

MIŁOSIĘRDZIE CHRONIĄCE NAS PRZED ZASŁUŻONYMI KARAMI (2)



Piekło (życie bez Boga – Miłości) jest pośmiertną karą za uparte trwanie w grzechu i za brak żalu wyrażającego się w szczerzej intencji nawrócenia, o czym była mowa w poprzednim artykule „Orędzie Miłosierdzia” (nr 75). Karę tę należałoby jednak rozumieć nie w perspektywie surowości Boga, lecz raczej w aspekcie Jego zgody na wybór człowieka, który ma przecież prawo do wolności i może odrzucić swego Stwórcy. Piekło nie jest jakąś zemstą Boga za nieposłuszeństwo, lecz jawi się raczej jako uszanowanie wolnej woli człowieka. Może więc jeden z Ojców Kościoła słusznie stwierdził, że nawet piekło jest wyrazem Bożego miłosierdzia.

Jak natomiast postrzegać czyścicę? Czy jest on karą za popełnione, nie odpokutowane za życia grzechy? Czy darem miłosierdzia, dającym czas dojrzewania do miłości Bożej? Czy Pismo Święte w ogóle mówi coś na temat czyścicy? Słowa tego daremnie szukać w Biblii, jednakże pewne fragmenty sugerują możliwość ocalenia zmarłych osób od kary, dzięki modlitwie ludzi żyjących na ziemi o dar nieba dla tych, co już odeszli z tego świata (2 Mch 12, 42 – 49).

Biblia mówi również wyraźnie o konieczności całkowitego wyrównania krzywd, oddania długu, zadośćuczynienia wymogom sprawiedliwości Bożej (Mt 5, 25 – 26; Mt 18, 23 – 34, zwłaszcza wersety 34.35), co Pierwszy List do Koryntian 3, 14-15 nazywa jakby ogniem: *Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę, ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień*. Czyścicę jest więc oddaniem czci i miłosierdziu, i sprawiedliwości Boga.

Karą i okazją do głębszego umiłowania Go. Dobroć Boża objawiła się w tym, że dał nam możliwość odpokutowania za grzechy (cena sprawiedliwości) nawet po śmierci (dar miłosierdzia). Trzeba jednakże dodać, że przeżywanie czyścicy (oczyszczania z miłości własnej, czyli egocyzmu, pychy, zarozumiałości itp.) odbywa się już tu na ziemi. Taką okazją mogą być niepowodzenia, bolesne odczuwanie własnej ograniczoności, niemocy, przebywanie z osobą wymagającą nieraz heroicznej postawy z naszej strony, cierpliwe uczenie się miłości do siebie oraz innych.

Bóg pragnie radości człowieka. Dlatego w swojej niepojętej dobroci dał nam również mnóstwo środków już tu na ziemi, okazji oraz możliwości, pozwalających na uniknięcie piekła i odbywanie czyścicy. Są to nie tylko środki negatywne, takie jak: znoszenie wszelkiego cierpienia, trudów życia, umartwień czy wyrzeczeń, ale także dojrzewanie w miłości poprzez nabywanie różnych sprawności moralnych, a przede wszystkim świadczenie dobra bliźnim. Okazuje się, w świetle biblijnych fragmentów, że wszelki uczynek dokonany z miłości do bliźniego zasługuje na dar nieba. Przebaczenie grzechów otrzymuje ten, kto przyczyni się do nawrócenia innych (J 5, 19 – 20). Sądu Bożego uniknie osoba, która nie potępia drugich, przebacza swoim winowajcom ze względu na Boga i godność człowieka (Łk 6, 38).

Dość liczne teksty Pisma Świętego (już starotestamentalne! Ne 9, 2 – 3; Dn 9, 20; Ezd 10, 1) zachęcają do wyznawania swoich grzechów. Ta praktyka znana była także w Kościele pierwotnym (Jkb 5, 16) jako jeden ze środków (oprócz

wytrwałej modlitwy) wypraszenia u Boga łaski zdrowia. Księga Syracha 4, 26 wprost nawołuje, aby nie wstydzić się wyznawania swoich grzechów. Człowiek niejako ma prawo do słabości (*errare humanum est*), a zaprzeczanie prawdy o własnej nędzy jest jakby bezsensowną walką z prądem rzeki (por. Syr 4, 26). Autor Psalmu 32, 5 opiewa Boże miłosierdzie, tj. przebaczenie okazane mu właśnie po wyznaniu swojego grzechu. Pierwszy List św. Jana 1, 9 powieliła tę treść, a spowiedź czyni warunkiem uzyskania przebaczenia win: *Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości*. Dlaczego ta praktyka „wyznawania win” ma tak ogromne znaczenie? Otóż, jest ona jednym z warunków koniecznych do uzyskania przebaczenia oraz wyraża nasz ból z powodu obrazy Boga i zranienia Jego miłości. Istota jej polega na szukaniu przebaczenia oraz pragnieniu otrzymania daru nowego życia. Jeśli nawet wyznawanie grzechu wypływa tylko z lęku, ma sens. Spowiedzi „nie wymyślili księża”. Ona zrodziła się z potrzeby ludzkiego serca tęskniącego za Bogiem, a odpowiedział na nią Jezus, który po zmartwychwstaniu dał swoim następcom władzę odpuszczania grzechów (J 20, 23).

Zatem spowiedź rzeczywiście jest owym „*trybunatem Miłosierdzia*” (por. Dz. 975) chroniącym nas przed moralnym zniewoleniem i przegraniem życia.

Również wszelki uczynek, mający za cel dobro bliźniego, ściąga Boże błogosławieństwo. W Księdze Przysłów 16, 6 znajdujemy następujące zdanie: *Miłość i wierność gładzą winę*. Hebrajskie złożenie słów: hesed weemet (miłość i wierność) oznacza wytrwałość, konkretną pomoc udzieloną potrzebującym, akty przebaczenia. Takie postępowanie jest jakby odbiciem samego Boga. Toteż czysta (tzn. ze względu na Boga) intencja naszego czynu zasługuje na dar odpuszczenia grzechów. Na tę praktykę ustawicznego łączenia się z Bogiem poprzez uczynki miłości nawet w szarych, nużących zajęciach zwrócił uwagę Jezus mówiąc do św. Siostry Faustyny: *Gdybyś wiedziała, jak wielką zastugę i nagrodę ma jeden akt czystej miłości ku Mnie, umarłabyś z radości* (Dz. 576). Zatem już tu i teraz, poprzez wszelki uczynek dobra, dokonany nie z chęci przypodobania się innym, lecz ze względu na fakt zamieszkiwania w drugim człowieku Boga, ściąga na ziemię ogrom łask, jakby samo niebo.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości (J 1, 9).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za dar odpuszczenia grzechów i odpustów.

Proszę o poznanie moich słabości i odwagę ufnego wyznawania ich przed Nim.

np. słowami:

Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! (Mk, 10,47).